TENIS ZAWODNICZY

Citi Open. Nieudany powrót Hurkacza

Zbigniew · 3 sierpnia, 2022



Hubert Hurkacz nie powalczy o najlepszą ósemkę turnieju Citi Open w Waszyngtonie. Polak przegrał w drugiej rundzie z Finem Emilem Ruusuvuorim 4:6, 6:7(3).

Po ponad miesięcznej przerwie od rozgrywek Hubert Hurkacz rozpoczął przygotowania do ostatniego w tym roku turnieju wielkoszlemowego – US Open. W Waszyngtonie, czyli drugim turnieju z cyklu US Open Series, najlepszy polski tenisista został rozstawiony z numerem 2, dzięki czemu w pierwszej rundzie otrzymał „wolny los". Natomiast w kolejnej fazie rywalizacji jego przeciwnikiem był Emil Ruusuvuori. 23-letni Fin obecnie jest najlepszym singlistą swojego kraju, a w zestawieniu ATP sklasyfikowany jest na 46. miejscu.

Początek spotkania miał wyrównany przebieg. Obaj zawodnicy koncentrowali się na utrzymaniu swojego podania i długo żaden z nich nie był w stanie przejąć inicjatywy na korcie. Sytuacja zaczęła odmieniać się dopiero w czwartym gemie. Wówczas wrocławianin jako pierwszy wypracował sobie szansę na przełamanie. Jednak w najważniejszym momencie Finowi nie zadrżała ręka i obronił swoje podanie. To, co nie udało się Hurkaczowi, udało się Ruusuvuoriemu. W piątym gemie Fin wykorzystał słabszy gem serwisowy Polaka, obejmując prowadzenie w meczu. Przy stanie 3:2 i 30-15 dla Ruusuvuoriego doszło do chwilowego przerwania meczu z powodu problemów technicznych (problem z Hawk-Eye).
Po przerwie gra toczyła się już zgodnie z regułą własnego serwisu, jednak to tenisista urodzony w Helsinkach był aktywniejszym zawodnikiem na korcie. Grał cierpliwie, dobrze zmieniał kierunki zagrań, przyspieszał grę w odpowiednich momentach. Z kolei Hurkacz w tej części meczu nie był już tak regularny, popełniał więcej niewymuszonych błędów, szczególnie z forhendu. Tak zbudowanej przewagi tenisista ze Skandynawii nie oddał już do końca i przy pierwszej piłce setowej zwieńczył premierową odsłonę.



Druga partia zaczęła się w niemal identyczny sposób co pierwszy set, w którym gemy rozgrywane były zgodnie z regułą, kto serwował, ten wygrywał. Jednak tym razem 25-latek z Dolnego Śląska starał się wywierać większą presję na rywalu, ograniczył liczbę błędów i podejmował lepsze decyzje. Ta taktyka przyniosła efekty w szóstym gemie, w którym „Hubi" miał kilka szans na przełamanie młodszego rywala. W tym momencie Ruusuvuori pokazał jednak swoją waleczność i uratował swój serwis. W dalszej części pojedynku obraz gry nie uległ zmianie i w rezultacie o losach seta decydował tie-break. W nim ostatnie słowo należało już do Ruusuvuoriego, który po godzinie i 43 minutach gry zapewnił sobie awans do kolejnej rundy.

O miejsce w ćwierćfinale Fin zmierzy się z Asłanem Karacewem lub Mikaelem Ymerem. Natomiast Hubert Hurkacz teraz przeniesie się do Kanady, gdzie wystąpi w rozpoczynającym się 8 sierpnia turnieju Canadian Open w Montrealu.

II runda gry pojedynczej:
Emil Ruusuvuori (Finlandia) – Hubert Hurkacz (Polska, 2) 6:4, 7:6 (3)

Kamila Witkowska

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/citi-open-nieudany-powrot-hurkacza/